

Kurier Kromnowski

MAJ 2015 NR 5 / 98 * MIESIĘCZNIK SOŁECTWA KROMNÓW

Aktualności* Sprawy społeczności lokalnej* Kultura*
Historia* Przyroda * Sport * Kulinaria

Jubilaci

Edward Biliński

W każdej społeczności, a więc również i w naszej, kromnowskiej, liczącej zaledwie siedemdziesiąt lat, rodzą się nowe pokolenia, nieuchronnie przybywa tych najstarszych. Kiedy po wojnie docierali do wsi polscy osadnicy, dzisiejsi seniorzy byli nastolatkami. Mijały lata, zaczynali dorosłe życie. Zawierane małżeństwa były niejako dowodem ich dorosłości, życiowej dojrzałości. Dzisiaj są szanowanymi mieszkańcami, mają wielopokoleniowe, liczne potomstwo. W kwietniu cieszyliśmy się jubileuszami dwóch par małżeńskich. Najpierw z rąk ks. Andrzeja Grockiego pamiątkowy dyplom otrzymała obchodząca „złote gody” małżeńska para Barbara i Edward Szulcowie. Poznali się w 1960 roku. Jubilaci wspominają, że najpierw był ślub cywilny, który odbył się nieco wcześniej niż ślub kościelny, bo już 11 marca 1965 roku. Ślub kościelny miał miejsce w ówczesnym kościele parafialnym Kromnowa, w odległej o kilka kilometrów Starej Kamienicy 18 kwietnia tegoż roku. Było to święto Wielkiej Nocy. Ślubu udzielił ówczesny proboszcz ks. Czesław Marusak. Młodzi zamieszkali po ślubie u rodziców panny młodej w kromnowskim domu nr 3. Po siedmiu latach kupili dom, w którym mieszkają do chwili obecnej. Zabudowania były bardzo zniszczone, wymagały gruntownego remontu. Państwo Szulcowie nigdy nie szczędzili sił, całe swoje małżeńskie pożycie dbali i dbają nadal o estetykę domu, budynku gospodarczego i całej posesji. Obecny piękny wygląd założonego onegdaj rodzinnego gniazda jest na to niezbitym dowodem. Dom mieszkalny wraz z przybudową gospodarczą swoją białą elewacją dostojnie kontrastują z wielokolorowym przydomowym otoczeniem świata roślin. Nie jest przypadkiem, że jubilaci wielokrotnie byli nagradzani główną nagrodą w sołeckim Konkursie „Ogród jak z bajki”.

Państwo Szulcowie mają córkę Grażynę i starszego od niej syna Andrzeja. Grażyna ma z kolei troje dzieci – syna i dwie córki, natomiast Andrzej ma syna i córkę. Jest już w rodzinnym „dorobku” pięcioro prawnucząt. Zaczyna to rodzina, ciesząca się społecznym uznaniem, szacunkiem i sympatią. „Złote gody” czyli pięćdziesiąt lat pożycia małżeńskiego nie jest sprawą przypadku. Poza zdrowiem, trzeba jeszcze mieć poczucie odpowiedzialności i uczciwości wobec siebie. A tego tej parze nie zabrakło. I to jest u tych dwojga ludzi bardzo piękne.



U dołu: Jubilaci Barbara i Edward Szulcowie. Fot. E. Biliński



Z lewej: Nowożeńcy przed domem rodziców panny młodej w gronie weselników. Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych.

Drugą parą obchodzącą również 18 kwietnia jubileusz, ale pięćdziesięciopięciolecie pożycia małżeńskiego, a więc „szmaragdowe gody,” są Jadwiga i Józef Ruchałowie. Poznali się trzy lata przed ślubem w Miłkowie, gdzie ona pracowała, a on mieszkał z rodzicami. Trzy lata później wzięli ślub; najpierw cywilny w gminnym urzędzie starokamienickim, następnie kościelny w kromnowskiej świątyni. Ślubu udzielił im proboszcz ks. Czesław Marusak. Gości było wielu, orszak weselny pieszo odprowadzał młodą parę do stóp ołtarza, następnie do domu weselnego. Na progu, zgodnie z tradycją młodożeńców witali chlebem i solą rodzice panny młodej. Huczne wesele odbyło się w domu, w którym mieszkają jako małżeństwo do dziś. Wesele,

jak wspominają, miało charakter tradycyjny. Dużo było ludowych przyspiewek i jeszcze więcej śmiechu.

Państwo Ruchałowie mają czworo dzieci: Jasia i Małgosię, Adama i Ewę. Jak w bajce i jak w Biblii. Dorosłe życie rozłączyło rodzeństwo; każde poszło w swoją stronę, znalazło swoje miejsce. Dzisiaj cała czwórka ma już swoje dzieci. Jadwiga i Józef doczekali się jedenaścioro wnucząt i pięcioro prawnucząt. Część tej licznej rodziny mieszka i pracuje poza granicami kraju. Jubilaci cieszą się w rodzinie zasłużoną estymą, ich potomkowie chętnie zaglądają do rodzinnego, bardzo gościnnego domu, utrzymują stały kontakt z mieszkającą w nim parą jubilatów. Wśród mieszkańców seniorzy rodziny – Jadwiga i Józef cieszą się opinią ludzi niezwykle życzliwych, uczynnych i bezinteresownych. Zawsze są gotowi do pomagania innym. Jadwiga, podobnie jak jej wspaniała matka Maria z domu Romanowska i matka Marii Katarzyna Romanowska, przez całe swoje małżeńskie życie wykazuje ogromną troskę o najbliższych. Pomimo wieku pozostaje silna duchem, mądra i pełna dobroci, wobec losu niepokonana jak przed nią Katarzyna i Maria.

O każdej społeczności mówi się dobrze lub źle, ale obie pary kwietniowych jubilatów, o których napisałem ten tekst, bez cienia wątpliwości decydują o bardzo dobrej opinii naszego środowiska, stanowią nie tylko jego dumę, ale przede wszystkim mają wpływ na jego wartość, społeczną rangę. Dlatego wobec nich chylmy nisko głowy.

U góry: Jadwiga i Józef w czasie ślubu w kromnowskim kościele. Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych.



Z prawej: Jubilaci Jadwiga i Józef Ruchałowie . Fot. E. Biliński

Fot. Grzegorz Korkuć



Stanisława Krakowska jest jedną z najstarszych mieszkanek Kromnowa. W kwietniu tego roku skończyła 88 lat. Jest bohaterką opowieści o syberyjskich losach jej rodziny opisanych przez nią w „Moich wspomnieniach”. Dzisiaj zamieszkuje z córką Teresą, zięciem Zbyszkim i wnukiem Grzegorzem (drugi wnuk Paweł pracuje poza granicami kraju). Jest osobą bardzo pogodną i miłą, być może przekonały ją do takiej postawy doznania z dzieciństwa. Tak, czy owak na pewno doskonale zna smak życia. Przy tej okazji życzymy w imieniu mieszkańców wszelkiej pomyślności i wielu, wielu dalszych lat życia w zdrowiu.

Dobry przykład

Nasz plac zabaw cieszy się od momentu otwarcia niezmiennym powodzeniem. Tym bardziej, że z roku na rok przybywa nam coraz więcej dzieci. Chętnie zaglądają tu również młodzi ludzie, którzy wbrew zakazowi, na przykład popijają piwko i palą papierosy. Oczywiście strudzeni „nicnierobieniem” nie są w stanie podnieść się i wrzucić odpady do kosza. Ze sprzątaniem całego placu jest już gorzej, trudno wśród korzystających rodzin zauważyć wobec tej konieczności szczerzy entuzjazm. Znaleźli się jednak ludzie, rodzice małego Staszka, którzy na progu sezonu poczuili się w obowiązku dać innym dobry przykład. Cały plac został przez nich zagrabiony i starannie posprzątany. Należy mieć w tym miejscu nadzieję, że znajdą się następni, najlepiej rodzice małych dzieci korzystających z placu zabaw i pójdą w ślady Sylwii i Józefa Matuszaków, bo to oni właśnie wykazali się godną naśladowania postawą.

Zrodził się również wśród użytkowników placu pomysł, żeby odmalować ogrodzenie od strony szosy. Wiemy, że jest w opłakanym stanie, po prostu straszy

rdzą. Kierujemy najpierw prośbę do ewentualnych sponsorów, którzy zafundowaliby kilka litrów zielonej lub innego koloru farby. Jeśli sponsoring nie uda się, zrobimy zbiórkę do czapki. Miejmy nadzieję, że kolejny **Festyn Rodzinny** w czerwcu odbędzie się z odmalowanym płotem w tle. Oby. /E.B./

Kontener

Zapewne mieszkańców Kromnowa ucieszy zapowiedź wystawienia kontenera, który umożliwi zbiórkę odpadów wielkogabarytowych. Dokładny termin podajemy już teraz – jest to 14 – 17 maja 2015 roku, czyli od czwartku do poniedziałku rano. Jak zawsze kontener zostanie postawiony w rogu parkingu AGI.

Przy tej okazji Rada Sołecka wsi Kromnów prosi mieszkańców o przekazywanie makulatury i złomu na rzecz czerwcowego poczęstunku w czasie festynu. Złomowane pralki i podobny sprzęt można zgłosić u sołtysa, który zapewni transport do siedziby sołeckiej w starej szkole.

Okazuje się, że problem z utrzymaniem czystości i tym samym estetyki miejsca przy północno-zachodnim wlocie drogi powiatowej do Kromnowa jest nadal aktualny. Mieszkańcy sąsiadujących z tym miejscem domów ubolewają w dalszym ciągu i sprzątają po kimś porzucane wokół pojemnika PCK śmieci. Niestety ciągle ktoś uporczywie wyrzuca je chyba w godzinach nocnych z samochodu i trudno sprawców złapać. Kuba Tyburczy, młody mieszkaniec tzw. bloku pod dwójką, przekazał do Redakcji KK zdjęcia ilustrujące otoczenie wspomnianego pojemnika.



U góry: Śmietnik wokół pojemnika PCK. Fot. Kuba Tyburczy.

Kromnów od kuchni

W poszukiwaniu kulinarnej inwencji twórczej, dotarłem niedawno na strony internetowe, gdzie podpatrzyłem przepis na bardzo ciekawe danie mięsne. Jest ono chyba wymyślone dla tych smakoszy, którzy dawno znudzili się tradycyjnym wydaniem schabowego w panierce. Po spróbowaniu na własnym żołądku, danie mogę polecić każdemu bez cienia obawy. Jego wykonanie jest niezwykle proste i szybkie.

Składniki:

2 plastry schabowego, ½ cebuli, 10 sztuk pieczarek, 3 stołowe łyżki dowolnego żółtego sera, sól pieprz i inne przyprawy według własnych upodobań.

Wykonanie dania:

a/ farsz

1. Cebulę pokrojoną w kosteczkę wrzucamy na gorącą patelnię i czujnie mieszamy, żeby nie przypalić;
2. Pieczarki kroimy w drobna kosteczkę i dodajemy do cebuli mieszając zawartość patelni;
3. Ucieramy ser żółty i dodajemy do składników farszu mieszamy cierpliwie na wolnym ogniu. Możemy dodać też czerwoną paprykę pokrojoną w drobną kostkę;
4. Zawartość patelni wzbogacamy ulubionymi przyprawami oraz odrobiną soli.

b/ przygotowanie roladki

1. Mięso należy utłuc w tradycyjny sposób, starając się uzyskać dosyć cienkie plastry;
2. Na plastry kładziemy łyżką farsz.
3. Zwijamy plastry w ruloniki, końcówki zabezpieczamy cienkimi patyczkami;
4. Roladki umieszczamy na rozgrzanej oliwie z oliwek. Po „zarumienieniu” się mięsa, dolewamy odrobinę wody i przykrywamy pokrywką.

Uwaga! Roladki można w okresie lato - jesień wykonać z farszem, w którym pieczarki zastępujemy surowymi szlachetnym grzybami. Pamiętacie Państwo sznycle huculskie? Tam używaliśmy mięsa mielonego, roladki robimy ze schabowego. Taka to tylko różnica. Do roladek na talerz można podać na przykład ryż i sałatkę z buraczków. Smacznego!

Majowe święta

Maj jest miesiącem, w którym przede wszystkim robi się wokół nas zielono. Przyroda budzi się do życia. Nastrajamy się optymistycznie, potęgujemy naszą chęć działania.

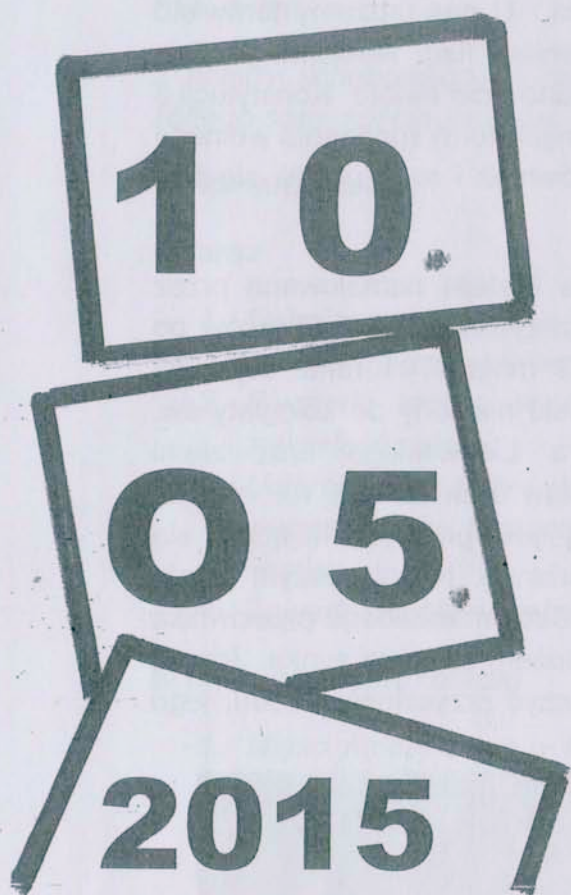
Ten wyjątkowy miesiąc zaczynamy 2 maja radosnym Dniem Flagi. Radosnym, bo w miastach w tym dniu odbywają się festyny, koncerty i inne imprezy kulturalne. Ma miejsce niebywała okazja do podkreślenia swojej tożsamości narodowej, osobistego szacunku do historii narodu i symboli narodowych. Mieszkańcy miast spacerują zaopatrzeni w chorągiewki lub biało-czerwone wstążki. U nas możemy to święto zaakcentować na przykład wcześniejszym wywieszeniem flag. Następnego dnia obchodzimy pierwsze w tym roku narodowe święto, mianowicie święto Konstytucji 3 Maja. O ile pogoda dopisze, możemy skorzystać z różnych form spędzania wolnego czasu, ale zapewne nastrój tego pięknego święta również i nam udzieli się bez względu na miejsce pobytu.

Zamieszczona poniżej reprodukcja obrazu Jana Matejki namalowana przez mistrza sto lat później, znakomicie oddaje klimat patriotycznej euforii Polaków po zatwierdzeniu pierwszej polskiej Konstytucji w dniu 3 maja 1791 roku. Jej tekst trzyma w dłoni marszałek sejmu Stanisław Małachowski niesiony do kolegiaty św. Jana przez posłów ziemi krakowskiej Aleksandra Linowskiego oraz ziemi wielkopolskiej Ignacego Zakrzewskiego. Król Stanisław Poniatowski na obrazie ubrany w strój królewski obszyty gronostajem witany jest przez kłaniających się burmistrza Warszawy Jana Dekerta i jego córkę Mariannę. Na pierwszym planie obrazu znajduje się postać posła ziemi kaliskiej Jana Sucharzewskiego przeciwnika reform i tym samym nowej Konstytucji. Usiłuje zabić nożem swojego synka. Jest to scena symboliczna. Poseł chce swoją postawą zniszczyć przyszłość narodu, jego młode pokolenie.

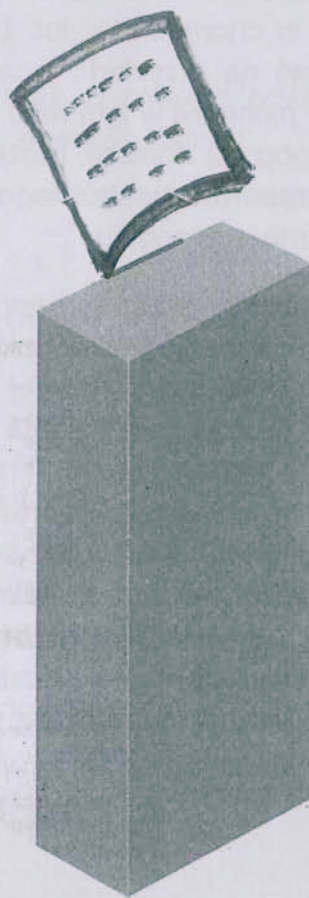


WYBORY

NA PREZYDENTA RP



Z ostatniej chwili



„Zuzia, dziewczynka w skórze utkanej z cierpienia”

Zuzia Macheta jest dziewczynką, która choruje na pęcherzowe oddzielanie się naskórka. Dzięki ludziom, a jest ich ponad 51 000, zebrano na operację w USA prawie cztery miliony złotych, co stanowi 64,67% potrzebnej kwoty. Brak jeszcze 2 milionów złotych. Wyrażam nadzieję, że do tej liczby darczyńców dołączą Czytelnicy Kuriera Kromnowskiego. Dowolną ilość pieniędzy możemy wpłacić na konto Fundacji Siepomaga. Wystarczy wejść na stronę fundacji w Internecie. Druga możliwość, to wpłata na pocztę na konto: BRE BANK SA O/REG. W Poznaniu. Nr konta: 93114011243630010543030684. Tytułem: (IdT 543030684) Fundacja Siepomaga.

Z serca dziękuję za okazanie cierpiącej Zuzi tak niezwykle ważnej pomocy.